

# Patrologia

RTWP 11 (2015), s. 103–126

*Daniel Filipowicz*

## ZNACZENIE MODLITWY U ŚW. IGNACEGO Z ANTIOCHII

Święty Ignacy Antiocheński, zwany również Teoforem, był trzecim biskupem Antiochii. Jego urząd rozpoczął się w r. 70 i trwał aż do męczeńskiej śmierci w 107 r.<sup>1</sup> Wydaje się być pochodzenia syryjskiego, ale nie jesteśmy tego pewni, bowiem nie znajdujemy żadnych informacji na ten temat. Adalbert Hamman twierdzi, że słuszne jest natomiast zaprzeczenie jego rzymskiego pochodzenia, ponieważ jako obywatel Rzymu nie zostałby skazany na śmierć przez rzucenie lwom na pożarcie<sup>2</sup>. Historyk z IV w. Euzebiusz z Cezarei poświęca mu cały rozdział swojej *Historii Kościoła*<sup>3</sup>, podając następujące informacje: „Ignacy, odtąd sławny, zasiada na stolicy biskupiej Antiochii, drugi po świętym Piotrze”<sup>4</sup>. W tamtych czasach Rzym, Aleksandria i Antiochia były trzema wielkimi metropoliami cesarstwa

---

<sup>1</sup> Por. EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia Kościelna*, POK 3, Poznań 1924 r., 3,35.  
Por. A. HAMMAN, *Portrety Ojców Kościoła. Praktyczny przewodnik po patrologii*, Warszawa 1978 (przekład i opracowanie zbiorowe), s. 10.

<sup>3</sup> EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia Kościelna...*, 3,35.

<sup>4</sup> Tamże, 3,36.

rzymskiego, co zaznacza Benedykt XVI w swej katechezie wygłoszonej na audiencji generalnej na placu św. Piotra<sup>5</sup>. Historyczna wiedza o Ignacym daje nam bardzo mało informacji. Wiemy o tym, że jego działalność przypada na czasy cesarza Hadriana, tj. lata 98–117. Jako drugi po Piotrze był biskupem Antiochii<sup>6</sup>. W samych listach św. Ignacego znajdujemy wiele informacji, oprócz tej, że był drugim następcą św. Piotra.

Zdaniem Hammana, podobnie jak Klemens Rzymski, Ignacy jest jednym z pierwszych pisarzy kościelnych pochodzących ze środowiska pogańsko-hellenistycznego z mocnymi wpływami filozofii greckiej na kształtowanie jego osobowości<sup>7</sup>. Jak zauważa Hamman, jego *Listy* przesiąknięte są klasycznym myśleniem, kompozycją i budową literacką z wyraźnym oddziaływaniem greckich kategorii filozoficznych<sup>8</sup>. Wskazuje na to ich język i styl, które są typowe dla „rodowitego Greka, dla którego greczyzna stanowi język jego duszy, wyraz jego uczuć, kultury i sposobu myślenia”<sup>9</sup>.

Z kolei, jak zaznacza M. Starowieyski, biskup Ignacy został za panowania cesarza Trajana aresztowany, a następnie skazany na śmierć w walce z dzikimi zwierzętami<sup>10</sup>. Nie wiadomo, dlaczego nie skazano go w Antiochii, tylko wysłano do Rzymu. W czasie jego drogi do miasta, w którym miał zostać wykonany wyrok, Ignacy z Antiochii pisze swoje siedem listów.

## 1. Modlitwa w pismach św. Ignacego z Antiochii.

Dla św. Ignacego z Antiochii modlitwa stanowiła wielką wartość. Czytając jego pisma można zachwycić się pięknem modlitwy uwielbienia, prośby, a także zatrzymać się nad zagadnieniem modlitwy męczeńskiej.

<sup>5</sup> BENEDYKT XVI, *Ojcowie Kościoła*, Kraków 2008 s. 15

<sup>6</sup> EUZEBIUSZ Z CEZAREI., *Historia Kościelna...*, s. 135–138. Obecnie Antiochia leży na terenie Turcji.

<sup>7</sup> Por. A. HAMMAN, *Portrety Ojców Kościoła...*, s. 10.

<sup>8</sup> Por. A. HAMMAN, *Portrety Ojców Kościoła...*, s. 10.

<sup>9</sup> Tamże, s. 10.

<sup>10</sup> Por. M. STAROWIEYSKI, *Męczennicy [w:] OŻ, IX*, Warszawa 1991, s. 178.

Jak podaje J. Greith, modlitwa uwielbienia od wieków nie była tylko doraźną formą wyrażenia chwały, ale dotykała całego udziału Boga w dziejach ludzkości, począwszy od dzieła stworzenia, poprzez wszystkie znaki i cuda, jakie Bóg działał w swoim narodzie<sup>11</sup>.

Rozważając aspekt modlitwy uwielbienia według Ignacego z Antiochii należy zwrócić uwagę, iż nie dba on o formę, pragnie po prostu w modlitwie wyrazić swój wewnętrzny żar, płomień Bożej miłości, który przenika jego serce<sup>12</sup>. A kiedy takie sprawy chce się wypowiedzieć, trudno jest znaleźć odpowiednie słowa, trudno ułożyć je w zdania.

Ignacy wykuwa więc nowe słowa nie troszcząc się o prawa języka greckiego, podobnie jak nie ogląda się na gramatykę: zdania wybuchają i milkną, rwie się ich tok, chodzi tylko o miłość i o nic więcej. Jest w tych listach coś z żarliwości świętego Pawła, jaką możemy zaobserwować w jego listach<sup>13</sup>

Ignacy bowiem, podobnie jak św. Paweł, jest wielkim teologiem, mistykiem. Tyle, że prawdy wiary, w które wierzy wyraża i wyjaśnia w specyficzny sposób. Nie znajdziemy tu spokojnego wykładu. Wręcz przeciwnie, gdy mówi o Chrystusie, mówi jak o kimś sobie najbliższym, jak autor *Pieśni nad pieśniami*, który nie potrafił mówić spokojnie o swej wielkiej miłości. Jest to więc teologia mistyka, teologia miłości. Jeślibyśmy natomiast chcieli streścić ją jednym słowem, moglibyśmy powiedzieć, że jej tematem jest jedność<sup>14</sup>. Służy to do przedstawienia niezwykle ważnej prawdy na temat modlitwy odprawianej wspólnie, w której w sposób najbardziej dostrzegalny tworzy się i pogłębia jedność Kościoła. Dążenie do tego wzorca, by wspólnie wielbić Boga, który jest Ojcem Jezusa Chrystusa, by pierwsze gminy chrześcijańskie stawały się w sensie nadrzędnym wspólnotami modlitwy, będzie niejako przedmiotem życzeń św. Ignacego skiero-

<sup>11</sup> H. ROLFUS, J.F. BRAENDLE, *Nauka wiary i obyczajów Kościoła katolickiego wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami z Pisma świętego i Ojców Kościoła: przewodnik dla rodzin katolickich*, Mikołów 1875, s. 43.

<sup>12</sup> Por. J. KRÓLIKOWSKI, Ł. WILCZURA (red.), *Świadkowie naszej tradycji, Pisma Ojców Kościoła*, Tarnów 2000, s. 40.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> SWP, s. 330.

wanych do młodych Kościołów. Jak twierdzi Schoedel, wg Ignacego modlitwa uwielbienia jest zakochaniem się – permanentnym stanem uniesienia, który każe oddawać cześć Bogu<sup>15</sup>. Z wdzięczności rodzi się uwielbienie. Jak już zostało to wcześniej podkreślone, modlitwa uwielbienia jest taką formą modlitwy, w której człowiek całkiem bezpośrednio uznaje, iż Bóg jest Bogiem, wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego że On jest. Uwielbienie uczy nas zawierzenia, uczy trwać w obecności Boga i wciąż kierować ku Niemu spojrzenie, uczy dochowania wierności w czasie prób życiowych<sup>16</sup>. Trevett twierdzi, iż Ignacy z Antiochii uważał, iż zawsze mamy powód, aby uwielbiać Boga<sup>17</sup>. Modlitwa uwielbienia jest powołaniem każdego człowieka. Wszyscy jesteśmy powołani do tego, by uwielbiać Boga, bo wszyscy zostaliśmy przez Niego stworzeni i odkupieni<sup>18</sup>.

Człowiek znajdujący się w potrzebie zawsze kierował swe wołanie do Boga, gdyż tylko w Nim widział ratunek i pomoc w swojej niedoli. Jedną z najczęściej wypowiedzianych przez człowieka formuł modlitewnych jest prośba o Bożą interwencję w różnych okolicznościach i potrzebach życiowych<sup>19</sup>.

Jak twierdził Ignacy z Antiochii, modlitwa prośby może mieć także charakter wstawienniczy, gdy swą modlitwą człowiek obejmuje bliźnich<sup>20</sup>. Bardzo ważne jest, jak podaje autor *Listów*, aby modlitwa prośby była także poprzedzona słuchaniem, by usłyszeć głos Ducha, który wskazuje przedmioty modlitwy. Modlitwa prośby jest istotnym elementem w całości życia modlitewnego człowieka, gdyż pozwala mu na uzewnętrznienie stanu jego ducha i ciągły rozwój swoich potrzeb wyrażanych w modlitwie oraz przechodzenie w tym rozwoju, od rzeczy „małych” do „wielkich”

<sup>15</sup> W. SCHOEDEL, *Ignatius of Antioch. A Commentary on the Letters of Ignatius of Antioch*, 1985, 95.

<sup>16</sup> J. KRÓLIKOWSKI, Ł. WILCZURA (red.), *Świadkowie naszej tradycji...*, s. 40.

<sup>17</sup> Por. CH. TREVETT, *A Study of Ignatius of Antioch in Syria and Asia*, Lewiston, 1991, s. 130.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> H. ROLFUS, J.F. BRAENDLE, *Nauka wiary i obyczajów...*, s. 43.

<sup>20</sup> Por. J. QUASTEN, *Epistles of St. Clement of Rome and St. Ignatius of Antioch*, Paulist Press 1946.

Dla chrześcijan Ignacy był przykładem radykalnego naśladowcy cierpień Chrystusa. W jego pismach bardzo łatwo odnaleźć można przykłady modlitwy męczeńskiej.

Naśladowanie Chrystusa aż do oddania własnego życia stało się wręcz ideałem i wzorem świętości i chrześcijańskiego męstwa. Szczególnie list do chrześcijan w Rzymie daje dobitne świadectwo tęsknoty Ignacego za naśladowaniem Chrystusa aż do śmierci z miłości do Niego. Naśladując Chrystusa chciał Ignacy cierpieć i żyć aż do poniesienia najboleśniejszych konsekwencji swojej wiary<sup>21</sup>. Dlatego też z największą tęsknotą myślał on o męczeńskiej śmierci. W swoich cierpieniach i drodze do męczeństwa widział on wyraz wybrania oraz łaski Boga.

Ignacy z Antiochii uważał, iż tylko wówczas, gdy umrze z Chrystusem, może być uważany za prawdziwego Jego ucznia<sup>22</sup>.

Za panowania rzymskiego cesarza Trajana wybuchło prześladowanie chrześcijan i wtedy to św. Ignacy jako głowa chrześcijan syryjskich został skazany na śmierć przez namiestnika Syrii<sup>23</sup>.

Ignacy z Antiochii za najwyższe swe szczęście uważał czekającą go w Rzymie śmierć męczeńską i tej śmierci pragnął dla siebie szczerze, całym żarem swego serca, gorejącego płomienną miłością do Zbawiciela. Ignacy, który w amfiteatrze Flawiuszów zostanie rzucony dzikim zwierzętom na pożarcie gorąco pragnie męczeństwa i prosi chrześcijan Rzymu, by nie sprzeciwiali się temu pragnieniu<sup>24</sup>.

Jak słusznie zauważa w swoich rozważaniach Benedykt XVI, żaden z Ojców Kościoła nie wyraził z taką mocą jak Ignacy pragnienia, by zjednoczyć się z Chrystusem i żyć w Nim<sup>25</sup>.

W rzeczywistości u Ignacego zbiegają się dwa *nurty* duchowe: Pawłowe dążenie do zjednoczenia z Chrystusem oraz Janowa koncentracja na życiu w Nim. Obydwa te nurty prowadzą do naślado-

---

<sup>21</sup> Por. Rzym.

<sup>22</sup> Por. E. ŁOMNICKI, *Męczeństwo jako znak prawdziwości religii chrześcijańskiej w ujęciu apologetów starochrześcijańskich*, „Tarnowskie studia teologiczne”, 1979, nr 7, s. 549–550.

<sup>23</sup> Por. CH. TREVETT, *A Study of Ignatius...*, s. 130–132.

<sup>24</sup> Por. Rzym., I, 2.

<sup>25</sup> Por. BENEDYKT XVI, *Ojcowie Kościoła...*, s. 16.

wania Chrystusa, wielokrotnie określanego przez Ignacego jako *mój* lub *nasz Bóg*. Ignacy błaga chrześcijan w Rzymie, by nie sprzeciwiali się jego męczeństwu, ponieważ z niecierpliwością czeka, „by złączyć się z Jezusem Chrystusem”<sup>26</sup>.

### 1.1. Modlitwa w Liście do Kościoła w Efezie.

W pismach św. Ignacego z Antiochii modlitwa pojawia się bardzo często i odgrywa ważną rolę. *List do Efezjan* rozpoczyna się modlitwą uwielbienia Boga Ojca przez Kościół w Efezie, który istnieje i rozwija się „na wieczną chwałę, niezachwianie zjednoczony i wybrany w prawdziwym cierpieniu [Chrystusowym], z woli Ojca i Jezusa Chrystusa, Boga naszego (...)”<sup>27</sup>

Na początku *Listu*, zaraz po wstępie, Ignacy nawiązuje do swojego uwięzienia w Syrii oraz zaznacza, jak ważna w życiu wspólnoty jest modlitwa, pisząc: „Przybyłem bowiem z Syrii, uwięziony za Imię i nadzieję, które są nam wspólne, ufając, że dzięki waszym modlitwom dane mi będzie stoczyć walkę z dzikimi zwierzętami w Rzymie, abym – jeśli mi to będzie dane – mógł stać się naprawdę uczniem”<sup>28</sup>. To jedno zdanie wskazuje na fakt, że biskup z Antiochii za wielką wartość uważa śmierć męczeńską i o taką właśnie prosi Boga w swoich modlitwach. Zaraz po tych słowach pojawia się modlitwa pochwalna, Ignacy błogosławi Boga za biskupa Kościoła w Efezie, Onesimosa: „Błogosławiony ten, który znalazłszy was godnych, dał wam łaskę posiadania takiego biskupa”<sup>29</sup>

Ignacy nie ustaje w modlitwie w kolejnych słowach *Listu do Efezjan*. Wielbi Boga za to, że w spotkanych członkach Kościoła w Efezie dał mu pociechę i pozwolił ich ujrzeć przez miłość. Prosi, by dobry Ojciec Jezusa Chrystusa dał również im łaskę pocieszenia, a także o to, by mógł się radować wraz z nimi. Ostatnie słowa powitania to wezwanie do jedności i modlitwy uwielbienia: „Godzi się zatem wychwalać na wszelki sposób Jezusa Chrystusa, który dał wam swoją chwałę, abyście zjednoczeni w jednym

<sup>26</sup> Rzym., V, 2.

<sup>27</sup> Efez., I.

<sup>28</sup> Efez., I, 2.

<sup>29</sup> Efez., I, 3.

posłuszeństwie, poddani biskupowi i kapłanom, we wszystkim byli uświęceni”<sup>30</sup>.

Kolejną część *Listu* do wiernych w Efezie Ignacy poświęcił nawoływaniu do jedności. Również tutaj wplótł wezwanie do modlitwy uwielbienia, pisząc: „(...) wasza zgoda i harmonia miłości wyśpiewuje [światu] Jezusa Chrystusa. I niech każdy z was także włączy się w ów chór, abyście w harmonii waszej zgody, biorąc ton Boga w jedności, śpiewali jednym głosem Ojcu przez Jezusa Chrystusa”<sup>31</sup>.

Św. Ignacy z Antiochii w *Liście do Kościoła w Efezie* wskazuje na Jezusa Chrystusa jako jedyne lekarza. Wychwala go umieszczając w omawianym piśmie fragment dawnego hymnu chrześcijańskiego<sup>32</sup> na cześć Chrystusa:

„Jeden jest Lekarz,  
cielesny i zarazem duchowy,  
zrodzony i niezrodzony,  
przychodzący w ciełe Bóg,  
w śmierci życie prawdziwe,  
zrodzony z Maryi i zrodzony z Boga,  
najpierw podległy cierpieniu,  
a teraz mu już nie podlegający  
Jezus Chrystus, nasz Pan”<sup>33</sup>.

Ignacy zaznacza również, że modlitwą jest wszystko, co czyni człowiek, zarówno to, co cielesne, jak i to, co duchowe, ponieważ wszystko czyni w Jezusie Chrystusie <sup>34</sup>.

<sup>30</sup> Efez., II, 1–2.

<sup>31</sup> Efez., IV, 1.

<sup>32</sup> Por. M. STAROWIEYSKI (oprac.), *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich (Didache, List Klemensa Rzymskiego do Koryntian, Najstarsza homilia chrześcijańska – tzw. II List Klemensa Rzymskiego do Koryntian, Listy Ignacego Antiocheńskiego, List Polikarpa do Filipian, Męczeństwo św. Polikarpa, List Barnaby, Pasterz Hermasa, Homilia paschalna Melitona z Sardes, List do Diogneta. Pisarze pogańscy o chrześcijanach: Tacyt – Pliniusz – Trajan – Hadrian – Apulejusz – Lukian z Samosaty – Eliusz Arystydes Epiktet – Marek Aureliusz – Galen – Fronton – Celsus*, Kraków 2010, s. 143.

<sup>33</sup> Efez., VII, 2.

<sup>34</sup> Efez., VIII, 2.

Biskup z Antiochii nawołuje również wiernych Kościoła w Efezie do modlitwy za innych ludzi, gdyż dzięki temu mogą się oni nawrócić i stać się uczniami Boga<sup>35</sup>. Píše: „Wobec ich gniewów bądźcie cisi, wobec ich przechwałek wy bądźcie pokorni, na ich bluźnierstwa odpowiadajcie modlitwami, na ich błędy statecznością w wierze, na ich okrucieństwa łagodnością, nie próbując ich naśladować w niczym”<sup>36</sup>. Zdaniem Ignacego poprzez takie postępowanie człowiek może w czystości i umiarkowaniu trwać w Jezusie Chrystusie ciałem i duchem<sup>37</sup>.

Św. Ignacy z Antiochii pisząc swój list do wiernych Kościoła w Efezie poleca się ich modlitwom i sam chce do nich dołączyć, mieć w nich swój udział. Świadczą o tym słowa: „W Nim to noszę moje więzy niby duchowe perły, w jakich też chciałbym zmartwychwstać dzięki waszej modlitwie. A w modlitwie tej pragnę mieć zawsze udział, abym mógł być włączony w dziedzictwo efeskich chrześcijan, którzy stanowili zawsze jedno z apostołami przez moc Jezusa Chrystusa”<sup>38</sup>.

Nawołując do jedności św. Ignacy podkreśla wartość zgromadzeń modlitewnych, ponieważ to właśnie dzięki nim słabnie moc Szatana. Píše: „Starajcie się zatem częściej gromadzić dla dziękczynienia Bogu i oddawania Mu chwały. Jeżeli bowiem często wspólnie się spotykacie, chyli się do upadku potęga Szatana, a wasza zgodność w wierze niszczy jego zgubne dzieło. Nie ma nic lepszego od pokoju, który unicestwia wszelkie wrogie ataki sił niebieskich i ziemskich”<sup>39</sup>.

Kończąc list do wiernych w Efezie św. Ignacy wspomina jeszcze o swoich planach, prosząc adresatów swojego pisma o modlitwę za siebie samego i innych ludzi. Możemy tam przeczytać następujące słowa: „Jeżeli Jezus Chrystus dzięki waszej modlitwie uczyni mnie godnym i jeśli taka jest wola Boga, wyjaśnię w drugim piśmie, jakie zamierzam dla was skreślić, plany Boże, o których zacząłem już mówić, plany dotyczące nowego człowieka, Jezusa Chrystusa, zawarte w wierze w Niego, w Jego miłości, Jego męce i zmartwychwstaniu”<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> Efez., X, 1.

<sup>36</sup> Efez., X, 2.

<sup>37</sup> Por. Efez., X, 3.

<sup>38</sup> Efez., XI, 2.

<sup>39</sup> Efez., XIII, 1–2.

<sup>40</sup> Efez., XX, 1.



Biskup z Antiochii w końcowych pozdrowieniach informuje adresatów swojego listu, że składa siebie w ofierze za nich i tych, których posłali do Smyrny. Prosi o modlitwę za Kościół w Syrii, skąd jest wieziony do Rzymu, a także pozdrawia ich w Bogu Ojcu i Jezusie Chrystusie, którego nazywa „naszą wspólną nadzieją”<sup>41</sup>.

## 1.2. Modlitwa w Liście do Kościoła w Magnezji.

Podobnie jak List do Kościoła w Efezie, również list do wiernych w Magnezji rozpoczyna się modlitwą pochwalną za ów Kościół, błogosławiony „w łasce Boga Ojca w Chrystusie Jezusie, Zbawcy naszym”<sup>42</sup>. Podobieństwa można upatrywać także w nawoływaniu do jedności we wspólnocie. Święty Ignacy podkreśla dostojność biskupa, który pomimo swego młodego wieku jest namiestnikiem Chrystusa i któremu należy się szacunek i posłuszeństwo<sup>43</sup>. Przestrzega wiernych Kościoła w Magnezji, by nie czynili niczego bez biskupa i kapłanów, zaleca natomiast trwanie we wspólnocie, również modlitewnej. Píše: „(...) nie próbujcie przedstawiać jako rozsądne tego, co robicie na własną rękę, lecz wszystko róbcie wspólnie: jedna modlitwa, jedna prośba, jeden duch, jedna nadzieja w miłości, w radości nienagannej”<sup>44</sup>. Po raz kolejny podkreśla zatem Ignacy wielką wagę zgromadzenia i modlitwy wspólnotowej.

W piśmie tym biskup z Antiochii poucza wiernych z Magnezji o świętowaniu Dnia Pańskiego, który po zmartwychwstaniu Chrystusa należy czcić z wiara i miłością. Nawołuje do zerwania ze „starym” obrządkiem, według niego należy zachowywanie szabatu przełożyć na obchody Dnia Pańskiego<sup>45</sup>. Píše: „Jest rzeczą bezsensowną mówić o Jezusie Chrystusie i zarazem żyć po żydowsku, ponieważ to nie chrześcijaństwo przyjęło judaizm, lecz judaizm chrześcijaństwo, w którym zgromadzili się wszyscy ludzie wierzący w Boga”<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> Por. Efez., XXI, 1–2.

<sup>42</sup> Magn. Wstęp.

<sup>43</sup> Magn., III, 1–2.

<sup>44</sup> Magn. VII, 1.

<sup>45</sup> Por. Magn., IX, 1.

<sup>46</sup> Magn. Magn. X, 3.

Kończąc *List do Magnezjan* św. Ignacy prosi ich o modlitwę w swojej intencji, a także – podobnie jak w przypadku *Listu do Efezjan* – w intencji Kościoła w Syrii: „Potrzebuję bowiem waszej zjednoczonej w Bogu modlitwy miłości, aby zechciał On przez wasz Kościół spuścić swoją rosę na Kościół w Syrii”<sup>47</sup>

### 1.3. Modlitwa w Liście do Kościoła w Tralleis.

Tralleis to małe miasto handlowe w Azji Mniejszej (Karia) nad Eudonem, dopływem Meandra<sup>48</sup>. Ignacy z Antiochii pisząc swój list do wiernych Kościoła w Tralleis zwraca uwagę na ich nienaganną postawę. Za nią to właśnie św. Ignacy złożył modlitwę dziękczynną, o której wspominał w swoim liście: „Otrzymawszy zatem (...) dowód waszej zgodnej z myślą Boga życzliwości złożyłem dzięki Panu, że znajduję was, jak mi powiedziano, naśladowcami Boga”<sup>49</sup>

W dalszej części pisma biskup Ignacy wspomina o potrzebie pokory, zwłaszcza u niego samego. Nie chce zbyt się chełpić, nawet swoimi modlitwami, nazywając wiernych z Tralleis „niemowlętami”, którym nie chciałby wyrządzić szkody<sup>50</sup>. Píše również: „(...) mogę rozważać rzeczy niebieskie, hierarchie aniołów i zastępy zwierzchności, byty widzialne i niewidzialne, nie jestem jeszcze z tego powodu uczniem. Wiele nam bowiem brakuje, aby Boga nam nie brakowało”<sup>51</sup>.

Biskup z Antiochii przestrzega wiernych z Tralleis by uważali na tych, którzy głoszą herezję, nawet wplatając w to Imię Jezusa Chrystusa. Przestrzega tym samym wiernych przed herezją związaną z poglądami doketów, którzy negowali realność cierpienia Jezusa Chrystusa: „Bądźcie więc głębsi, kiedy wam mówią o czymś innym, niż o Jezusie Chrystusie, z rodu Dawida, Synu Maryi, który naprawdę się narodził, który jadł i pił, który naprawdę był prześladowany za Poncjusza Piłata, naprawdę został ukrzyżowany i umarł, a oglądały

<sup>47</sup> Magn. XIV, 1.

<sup>48</sup> M. STAROWIEYSKI (oprac.), *Pierwsi świadkowie...*, s. 145.

<sup>49</sup> Trall., I, 1.

<sup>50</sup> Trall., IV; V.

<sup>51</sup> Trall., V, 2.

Go niebo i ziemia i otchłań”<sup>52</sup>. Pomóc im może w tym niewzruszone trwanie przy Bogu, Jezusie, przykazaniach Apostołów i biskupie wspólnoty<sup>53</sup>.

W dalszej części swojego listu biskup Ignacy stosuje bardzo ciekawe porównanie zaczerpnięte ze świata przyrody. Krzyż, który jest źródłem modlitwy i gwarantem jedności między chrześcijanami, porównuje do drzewa, którego gałęzmi są ludzie wierzący, rodzący owoce przez wytrwałą modlitwę<sup>54</sup>. Drzewo krzyża zatem jednoczy w modlitwie wszystkich członków Kościoła, którego Głową jest Chrystus. Tekst Ignacego jest więc świadectwem, prezentującym krzyż jako drzewo życia, które daje prawdziwe życie.

Kończąc swój list biskup Ignacy z Antiochii prosi członków Kościoła w Tralleis o zgodne trwanie we wspólnej modlitwie. „Godzi się bowiem, żebyście wszyscy, każdy z osobna, a szczególnie wasi kapłani, krzepili biskupa na chwałę Ojca Jezusa Chrystusa i Apostołów”<sup>55</sup>. Prosi również o modlitwę za samego siebie, pisząc: „(...) potrzebuję waszej miłości w miłosierdziu Bożym, abym stał się godnym udziału w dziedzictwie, jakie jestem gotów otrzymać i abym nie został uznany za niezdatnego”<sup>56</sup>. Podobnie jak w przypadku poprzednio omówionych listów, również tutaj Ignacy poleca modlitwom Kościół w Syrii, którego dobro bardzo leży mu na sercu<sup>57</sup>

#### 1.4. Modlitwa w Liście do Kościoła w Rzymie.

Już na początku listu do wiernych w Rzymie pojawia się uwielbienie Boga i Jezusa Chrystusa za ten właśnie Kościół, który Ignacy pozdrawia „w imię Jezusa Chrystusa, Syna Ojca”<sup>58</sup>, a którego członków nazywa trwającymi niewzruszenie w łasce Bożej, zjednoczonymi w ciele i duchu we wszystkich Bożych przykazaniach<sup>59</sup>

<sup>52</sup> Trall. IX. 1. N temat realnego i prawdziwego ukrzyżowania Jezusa Ignacy pisze również w Efez. XVIII, 1 oraz Smyr. I 2; II.

<sup>53</sup> Por. Trall., VI; VII.

<sup>54</sup> Trall., XI, 1–2.

<sup>55</sup> Por. Trall., XII, 2.

<sup>56</sup> Trall., XII, 2.

<sup>57</sup> Por. Trall., XIII.

<sup>58</sup> Rzym., I.

<sup>59</sup> Por. tamże.

Cały list utrzymany jest w tematyce pragnienia śmierci męczeńskiej i tęsknoty za nią. Rozpoczynając swoje rozważania w *Liście do Rzymian* św. Ignacy informuje, iż modlił się o to, by spotkać się z członkami rzymskiej wspólnoty. Píše: „Bóg wysłuchał mojej modlitwy i pozwala mi ujrzeć wasze święte oblicze, o co właśnie prosiłem Go usilnie”<sup>60</sup>. Wspomina również, że dąży do męczeństwa, a nawet o nie prosi, jednakże wierni Kościoła w Rzymie mogą mu w tych dążeniach przeszkodzić próbując go uwolnić z niewoli<sup>61</sup>. W dalszych słowach listu prosi jego adresatów, by pozwolili mu naśladować mękę Pana Jezusa, twierdząc, że w taki właśnie sposób może się stać Jego uczniem. Nazywa siebie „pszenicą Bożą”, która zmielona zwierzęcymi zębami stanie się czystym chlebem<sup>62</sup>. Jego modlitwa o zjednoczenie z Chrystusem jest żarliwa i płynąca z głębi serca: „Niechaj ogień i krzyż, stada dzikich zwierząt, rozszarpywanie na części, ćwiartowanie, wyłamywanie kości, kaleczenie członków, miażdżenie całego ciała, niech najgorsze tortury diabelskie spadną na mnie, bylebym tylko posiadał Jezusa Chrystusa!”<sup>63</sup>

Pragnąc nade wszystko trwać przy Chrystusie, biskup Ignacy z Antiochii prosi wiernych Kościoła w Rzymie, by wraz z nim modlili się o łaskę wytrwania w naśladowaniu do końca Jego Męki.<sup>64</sup>

Jak każdy swój list, tak i ten kończy Ignacy gorącą prośbą o modlitwę za Kościół w Syrii. Pisząc do Rzymian wskazuje na fakt, iż wierni w Syrii pozostali bez ziemskiego pasterza i strzec go może tylko Jezus Chrystus i miłość współwyznawców<sup>65</sup>.

### 1.5. Modlitwa w Liście do Kościoła w Filadelfii.

Już na początku listu do wiernych w Filadelfii, zaraz po pozdrowieniach, pojawia się informacja o modlitwie. Św. Ignacy przywołuje postać biskupa z Filadelfii, który jego zdaniem przyjął tę funkcję

<sup>60</sup> Rzym, I, 1.

<sup>61</sup> Por. Rzym., I, 2; II.

<sup>62</sup> Por. Rzym., IV, 1–3.

<sup>63</sup> Rzym., V, 2.

<sup>64</sup> Rzym., VIII, 3.

<sup>65</sup> Por. Rzym., IX., 1–2.

tylko i wyłącznie z miłości do Boga Ojca i Pana Jezusa<sup>66</sup>. Jak pisze Ignacy: „(...) moja dusza błogosławi jego nastawienie wobec Boga – wiem, że jest prawe i doskonałe – jak również jego nieugiętość, nie znającą jednak gniewu, bo pełną wielkiej dobroci Boga żywego”<sup>67</sup>. Mamy tu zatem do czynienia z modlitwą pochwalną, wielbiącą Boga za postawę człowieka.

Biskup z Antiochii nawołuje wiernych z Kościoła w Filadelfii do jedności, a także do uczestniczenia w jednej Eucharystii. Nadmienia bowiem, że „Jedno jest Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa i jeden kielich, by nas zjednoczyć z Krwią Jego, jeden ołtarz, jak też jeden biskup razem z kapłanami i diakonami, współsługami moimi. W ten sposób wszystko, co czynicie, będziecie czynić po myśli Bożej”<sup>68</sup>. Wskazuje zatem na fakt, że wspólna modlitwa eucharystyczna ma wielką wartość oraz prowadzi do posłuszeństwa Bogu i zjednoczenia z Nim.

Św. Ignacy uważa siebie za niedoskonałego sługę Chrystusa. Wyraża jednak wiarę w to, że modlitwa za niego pozwoli mu się udoskonalić: „Wasza modlitwa udoskonali mnie dla Boga, abym dostąpił dziedzictwa, miłosiernie mi przeznaczonego, i znalazł schronienie w Ewangelii jak w Ciele Chrystusa, a w Apostołach jak w kapłanach Kościoła”<sup>69</sup>.

Podobnie, jak w przypadku Listu do Magnezjan, tak i tutaj Ignacy przestrzega przed życiem według zasad judaizmu, „lepiej jest bowiem słuchać obrzezanego, który głosi chrześcijaństwo, niż nie obrzezanego, który po żydowsku żyje”<sup>70</sup>.

W Liście do Kościoła w Filadelfii czytamy również, że biskup z Antiochii zrobił co mógł, by Kościół ten był zjednoczony. We wszystkich swoich działaniach z tym związanych pragnie on zostać usprawiedliwiony dzięki modlitwie wiernych z tej wspólnoty<sup>71</sup>.

Święty Ignacy Antiocheński dziękuje adresatom listu do Filadelfian za modlitwę w intencji Kościoła w Syrii, który dzięki niej

<sup>66</sup> Por. Filad., I, 1.

<sup>67</sup> Filad., I, 2.

<sup>68</sup> Filad., IV, 1.

<sup>69</sup> Filad. V, 1.

<sup>70</sup> Por. Filad., VI, 1.

<sup>71</sup> Filad., VII; VIII.

właśnie żyje w pokoju. Sugeruje, by wybrali oni spośród siebie diakona, który będzie mógł udać się do Antiochii Syryjskiej, by brać udział w zgromadzeniach, wspólnie z tamtejszymi wiernymi modlić się i wielbić Imię Boże – tak bowiem uczyniły już Kościoły sąsiednie<sup>72</sup>.

List kończy się wspomnieniem Filona, diakona z Cylicji, pomagającego św. Ignacemu w posłudze Słowa Bożego, a także błogosławieństwem i pozdrowieniami dla wiernych w Filadelfii<sup>73</sup>.

### 1.6. Modlitwa w Liście do Kościoła w Smyrnie.

List do wiernych w Smyrnie rozpoczyna Ignacy od modlitwy uwielbienia. Píše: „Wielbię Jezusa Chrystusa, Boga, który uczynił was tak mądrymi. Poznałem bowiem, że jesteście utwierdzeni w niezachwianej wierze, niby przybici duchem i ciałem do krzyża Pana Jezusa Chrystusa i umocnieni w miłości przez Krew Chrystusową, niezłomnie przekonani o wszystkim, co dotyczy Pana naszego (...)”<sup>74</sup>. W dalszej części tej modlitwy syryjski biskup wymienia wszystkie przymioty Jezusa Chrystusa, które czynią Go człowiekiem i Bogiem, opisuje Jego rodowód, mękę i śmierć oraz zmartwychwstanie<sup>75</sup>. Sam wierzy, że Chrystus po zmartwychwstaniu pozostał w ciele, choć duchowo był już zjednoczony z Ojcem<sup>76</sup>. Za to wszystko właśnie wielbi Boga pisząc do wiernych Kościoła w Smyrnie. Przestrzega ich również przed tymi, którzy głoszą fałszywą naukę, nawołując jedynie do modlitwy za nich, przy jednoczesnym unikaniu spotkań z nimi<sup>77</sup>. Dla Ignacego zatem powodem niezachwianej wiary gminy chrześcijańskiej, która znajduje się w Smyrnie jest to, iż oni sami „zostali przybici duchem i ciałem do krzyża Pana Jezusa Chrystusa”<sup>78</sup>. Życie chrześcijańskie, polegające na nieustannej modlitwie, Ignacy przedstawia jako przyłgnięcie do krzyża Jezusa,

<sup>72</sup> Por. Filad., X, 1–2.

<sup>73</sup> Filad., XI.

<sup>74</sup> Smyr., I, 1.

<sup>75</sup> Por. Smyr., I.

<sup>76</sup> Smyr., III, 3.

<sup>77</sup> Por. Smyr., IV, 1.

<sup>78</sup> Smyr., I, 2.

który odkupił ludzkość, przyjmując krzyż i śmierć za wszystkich, co jest z kolei wezwaniem do solidarnego współdziałania z Nim każdego człowieka w dziele odkupienia<sup>79</sup>. W dalszym tekście Listu do Kościoła w Smyrnie dodaje: „tylko dzięki owocom Jego krzyża, dzięki Jego męce po Bożemu błogosławionej, jesteśmy, kim jesteśmy. To też przez Swoje zmartwychwstanie podniósł On sztandar na wieki, aby świętych i wiernych swoich, czy to Żydów, czy spośród pogan [zgrupować] w jednym ciele Swojego Kościoła”<sup>80</sup>. Zdaniem S. Kobielusa, dla wielu starożytnych autorów, krzyż był sztandarem wiodącym do walki przede wszystkim z szatanem i jego zwolennikami, natomiast św. Ignacy przedstawia krzyż jako znak zwycięstwa oraz przedmiot jedności modlitwy<sup>81</sup>. Krzyż jest zatem przede wszystkim tym, co jednoczy wszystkich wiernych.

Święty Ignacy pisze, że ci, którzy głoszą błędną naukę „powstrzymują się od Eucharystii i modlitwy, gdyż nie wierzą, że Eucharystia jest Ciałem Pana naszego, Ciałem, które cierpiało za nasze grzechy i które Ojciec w swej dobroci wskrzesił”<sup>82</sup>. To stwierdzenie stanowi kontynuację apologii skierowanej przeciwko doketom<sup>83</sup> wątpiącym w realny wymiar cierpienia Chrystusa. Swoje przekonania odnośnie rzeczywistych cierpienia Chrystusa na krzyżu Ignacy poświadczył swoją męczeńską śmiercią.

Ignacy dziękuje członkom wspólnoty w Smyrnie za modlitwę w intencji Kościoła w Antiochii Syryjskiej i również im – podobnie jak wiernym w Filadelfii – proponuje wybrać jednego przedstawiciela, który dołączy do wspólnoty w Syrii i będzie trwał tam w radości i modlitwie<sup>84</sup>.

<sup>79</sup> Por. Smyr., I, 1.

<sup>80</sup> Smyr., I, 2.

<sup>81</sup> S. KOBELIUS, *Krzyż Chrystusa*, s. 159–163.

<sup>82</sup> Smyr., VII, 1.

<sup>83</sup> G. O'COLLINS, G. FARRUGIA, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*, Kraków 2002 (DH 76, 292, 1338, 1340–1341). (gr. „mnie-manie, przypuszczenie, pozór”) Wczesnochrześcijańska herezja, według której Syn Boży był tylko pozornie człowiekiem. Ciało Jego uważano za rzeczywistość niebieską albo za ciało podobne tylko do tego, które mają ludzie; uważano nawet, że to Szymon Cyrenejczyk cierpiał zamiast Syna Bożego.

<sup>84</sup> Smyr., XI.

### 1.7. Modlitwa w Liście do Polikarpa.

Pisząc do biskupa ze Smyrny, św. Ignacy przekazuje swojemu adresatowi wskazówki, co powinien czynić, by prowadzić swoich wiernych do zbawienia. Zwraca uwagę na jedność i modlitwę. Píše do Polikarpa: „Dbaj o jedność, gdyż od niej nie ma nic lepszego. Wszystkich dźwigaj, jak i ciebie Pan dźwiga. Wszystkich znoś w miłości, co zresztą czynisz. Nieustannie znajduj czas na modlitwę: proś o mądrość większą od tej, którą posiadasz, a duch twój niech czuwa bez chwili spoczynku”<sup>85</sup>. Widać wyraźnie, że biskup Ignacy przywiązuje wielką wagę do modlitwy, zalecając nawet Polikarpowi, by modlił się bez ustanku.

W Liście do Polikarpa św. Ignacy przekazuje również polecenia dla wiernych w Smyrnie. Prosi, by trwali oni w jedności i czynili wszystko na chwałę Boga. Porównuje ich do żołnierzy, walczących pod Jego rozkazami. Ich tarczą jest chrzest, hełmem – wiara, włócznią – miłość, a zbroją – cierpliwość<sup>86</sup>.

Pisząc do biskupa smyrneńskiego Ignacy z Antiochii wyraża wdzięczność za modlitwę za Kościół w Syrii, który dzięki niej trwa w pokoju. Sugeruje również wybranie jednego spośród członków wspólnoty w Smyrnie, by ten mógł dołączyć do modlitwy uwielbienia we wspólnocie w Antiochii Syryjskiej<sup>87</sup>

## 2. Wpływ modlitwy starotestamentalnej i okresu hellenistyczno-rzymskiego na modlitwę Ignacego z Antiochii.

Badając dany tekst modlitwy jesteśmy zmuszani niejako zapoznać się z kontekstem powstania określonego tekstu. Dla poznania jakiegoś systemu wierzeń stanowi to niezwykle istotne i ważne źródło. Trzeba też zwrócić uwagę na ważny czynnik, który kształtował modlitwę człowieka – tradycję. Podobne zjawisko miało miejsce także w pierwotnym chrześcijaństwie<sup>88</sup>. Utworzyło się ono a dalej

<sup>85</sup> Polik., I, 2–3.

<sup>86</sup> Polik., VI, 1–2.

<sup>87</sup> Por. Polik., VII, 1–3.

<sup>88</sup> L. MAŁUNOWICZÓWNA, *Antologia modlitwy wczesnochrześcijańskiej*. Lublin 1993, s. 11.



prężnie rozwijało w środowisku żydowskim, greckim oraz rzymskim. Te kultury miały już swoje utrwalone pewne formy wyrażania pobożności oraz znane wielu modlitwy<sup>89</sup>. Bez wątpienia miały one wyraźny wpływ i duży zasięg oddziaływania na teksty modlitw, jakich używano we wspólnotach chrześcijańskich. Zdaniem L. Małunowiczówny, modlitwa wczesnochrześcijańska nie była zjawiskiem jedynie samorodnym, ale zarówno na jej treść, jak i formy wpłynęło wiele czynników pochodzących ze świata pogańskiego i judaistycznego<sup>90</sup>. Znana była praktyka asymilacji Kościoła chrześcijańskiego do wszystkiego tego, co na danym terenie i w danej kulturze już istniało, a nie było niezgodne z nauczaniem Chrystusa<sup>91</sup>. „Wywodzący się zazwyczaj z religijnych warstw tego świata ludzie, którym modlitwa nie była obca, zostawszy wyznawcami Chrystusa nie zapominali całkowicie o formach pobożności, które praktykowali przed swoim nawróceniem”<sup>92</sup>. Znane im były takie gatunki jak: modlitwa, adoracja, milczenie modlitewne, dziękczynienie, prośba, przebłaganie, modlitwa prywatna i publiczna<sup>93</sup>. Wszystkie te czynniki w mniejszym czy też w większym stopniu oddziaływały na tworzenie się modlitwy chrześcijańskiej. Należy też zaznaczyć, że w przypadku zapożyczeń czy też wielu podobieństw i kontynuacji modlitw żydowskich mamy dowód na to, że pokrewieństwo w modlitwie stanowi dowód na pokrewieństwo tej samej wiary.

Zdaniem Bouyera na modlitwę wczesnochrześcijańską wpłynęły różne formy modlitwy synagogalnej i Pismo św., a szczególnie Psalmi, które stały się swoistym modlitewnikiem pierwotnego Kościoła, bez względu na poziom wykształcenia i przynależność narodową wyznawców Chrystusa<sup>94</sup>. Tak naprawdę poznanie rodzaju, gatunków oraz przesłania modlitw obecnych w teologii Starego Przymierza, pozwoli nam na lepsze zrozumienie treści modlitw spotykanych

---

<sup>89</sup> Por. Tamże

<sup>90</sup> Por. Tamże

<sup>91</sup> Por. Tamże

<sup>92</sup> Por. Tamże

<sup>93</sup> Por. Tamże.

<sup>94</sup> Por. L. BOUYER, *Eucharystia* [w:] Kolekcja „Communio” nr 1, Poznań-Warszawa 1986, s. 127–139.

w pismach św. Ignacego<sup>95</sup>. Zarówno w literaturze starochrześcijańskiej, jak i żydowskiej mamy obecny szczególnie rodzaj modlitwy, który współcześnie nazywamy dziękczynieniem, w tłumaczeniu greckim brzmi zaś *eucharistia*<sup>96</sup>. Jak zauważa Bouyer, nie jest to bynajmniej zwyczajne dziękczynienie. Zarówno w tradycji biblijnej, jak i liturgii żydowskiej oznaczało bowiem pewien rodzaj modlitwy o dokładnie sprecyzowanej treści, stosowanej w przeróżnych okolicznościach i sytuacjach, stąd też mającej liczne sformułowania<sup>97</sup>. Wg Bouyera dwie z najstarszych modlitw dziękczynnych znajdują się w Księdze Rodzaju i Księdze Wyjścia. Pierwsza z nich zawiera wypowiedź sługi Abrahama, doświadczającego szeregu wydarzeń ukazujących Nieskończoną Opatrzność Boga, gdy udało mu się znaleźć żonę dla Izaaka, syna Abrahama<sup>98</sup>. Drugi z kolei fragment pochodzi z ust kapłana Jetro, teścia Mojżesza, który ujrzawszy na własne oczy wszystko, co Bóg uczynił dla Mojżesza i całego Izraela, wypowiedział błogosławieństwo, wielbiące Wszemmoc Boga<sup>99</sup>. Te dwa fragmenty ukazują w pełnym świetle kształt tego rodzaju modlitwy, który jest obecny od samego początku Objawienia. Widzimy wyraźnie po analizie tych tekstów, że *bereka* jest aktem wyznania ku chwale jedyne Boga, wspaniałego Stwórcy, którego naród wybrany nazwał Panem, Królem nie tylko dzieła stworzenia, ale i całej historii. Tego typu modlitwa zawsze rozpoczyna się od odwołania do odwiecznego i wspaniałego imienia Stwórcy (często użyte jest tu słowo Adonai, odpowiednik hebrajskiego JHWH), które On sam dał poznać swojemu narodowi wybranemu. Dalej pojawia się w treści modlitwy informacja, iż Bogu należy się chwała, cześć i uwielbienie za wszystko co nam objawił, uczynił, a właściwie za wszystko,

<sup>95</sup> Por. Tamże.

<sup>96</sup> Por. Tamże; W Septuagincie termin *eucharystia* występuje jako tłumaczenie hebrajskiego słowa *berakah*, ale również często używano określeń: *eulogia* oraz *egzomologesis*.

<sup>97</sup> Por. Tamże.

<sup>98</sup> Rdz 24,27: „Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg mego pana Abrahama, który nie omieszkał okazać łaskowości swej i wierności memu panu, ponieważ prowadził mnie w drodze do domu krewnych mego pana”

<sup>99</sup> Wj 18, 10–11: „Niech będzie błogosławiony Pan, który was uwolnił z rąk Egipcjan i z rąk faraona... Teraz wyznaję, że Pan jest większy niż wszyscy inni bogowie, gdyż w ten sposób ukarał tych, co się nimi pysznili.”

co uczynił ojcom naszej wiary, konstytuującej ten lud<sup>100</sup>. Nie sposób pominąć jeszcze jednego istotnego i też często kontynuowanego przez pisarzy wczesnochrześcijańskich elementu tejże modlitwy. Jest to przypomnienie okoliczności w życiu modlących, które staje się niejako potwierdzeniem realizmu Słowa Bożego. To, co przytrafiło się Elizerowi, owemu słudze Abrahama, potwierdza wierność Boga danemu słowu i zawartemu przymierzu, Jetro natomiast może stwierdzić jedyność Boga, głoszoną przez zięcia. W obydwu przypadkach mamy obecną pochwałę Boga Izraela oraz Jego wierności, jak również przykład powierzenia się Bożej woli i realizacji zamyśłu stwórczego, którego realizację można obecnie dostrzec. Zdaniem więc Bouyera, z tej modlitwy powtarzanej przez Żydów wielokrotnie w ciągu dnia, bije blask przypomnienia Słowa Bożego i tego, jakie nadaje znaczenia istotom żyjącym, które się do Niego odwołują<sup>101</sup>. Za Louisem Bouyere'm możemy stwierdzić, że ten ciągły strumień błogosławieństw, krótkich, ale jednocześnie głęboko nasyconych treścią, które po upływie jakiegoś czasu wypełniają całe życie pobożnego Izraelity i stanowią uświęcenie wszystkiego, co dokonuje się w jego życiu i co go otacza, został sprowadzony w obrzędzie synagogałnym do kilku uroczystych, publicznych i syntetycznych modlitw<sup>102</sup>. W pismach pisarzy chrześcijańskich pierwszego pokolenia po Apostołach znajdujemy wielokrotnie nawiązanie do modlitwy osiemnastu błogosławieństw, czy też czerpanie z wielu innych tekstów Starego Testamentu. Niemniej jednak prawie zawsze w tego typu modlitwach ma miejsce uwielbienie Boga za Jego Wszecmoc i nieskończoną moc stwórczą. Jest również przeznaczone miejsce na pochwałę Pana za możliwość poznania, jaka została nam dana przez Stwórcę w dziele Jego stworzenia. Nie braknie też wzmianki o aniołach, którzy przeżywają pełnię poznania Boga oraz nieustannie śpiewają hymn ku Jego chwale, najczęściej zaczerpniętą z Księgi Izajasza pieśń Serafinów<sup>103</sup>. Mamy tutaj przejście od uwielbienia Boga

---

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> L. BOUYER, *Eucharystia...*, s. 129.

<sup>102</sup> Tamże, s. 129.

<sup>103</sup> Por. L. BOUYER, *Eucharystia...*, s. 130; Iz 6,3: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia jest pełna Jego chwały.”

Stwórcy, przede wszystkim światła, które daje poznanie pełni życia w Jego obecności, do głoszenia chwały Odkupiciela, który uwolnił swój naród wybrany poprzez zbawcze wkroczenie w historię. Na tej podstawie, twierdzi Bouyer, możemy wysunąć wniosek, że modlący się tymi tekstami przechodzi od głoszenia chwały Bożego imienia za Jego stwórczy zamysł Objawienia dany praojcom do błagania o aktualne i ostateczne wypełnienie tego samego zamysłu<sup>104</sup>.

Jak zauważa Louis Bouyer nie sposób pominąć faktu podobieństwa wielkich modlitw synagogałnych i modlitw po posiłku, których wspólnym członem jest modlitwa poświęcenia ofiar (można ją określić jako serce modlitwy żydowskiej)<sup>105</sup>. Tego typu konstrukcję znajdujemy m.in. w *Didache*, która zawiera rozwiniętą formułę błogosławieństwa kielicha, stworzoną przez Żydów oczekujących na przybycie obiecanego Mesjasza<sup>106</sup>. Istotnym rysem modlitw starożytnych chrześcijan – tych osobistych, jak i wspólnotowych – jest ich przesycenie tekstami zaczerpniętymi nie tylko ze Starego Testamentu, ale i z Nowego Przymierza. Niektóre z nich są swego rodzaju kompilacjami złożonymi ze zdań, a nawet poszczególnych słów zaczerpniętych z Pisma świętego. Także pewna liczba tekstów modlitw pierwszych chrześcijan pochodzi wprost albo z ksiąg Starego i Nowego Testamentu, które Ojcowie Apostolscy cytują wielokrotnie, albo z tradycji żydowskiej („Pan z wami”, „Pokój wam”, formuły błogosławieństw)<sup>107</sup>. Wreszcie takie zwroty, obecne w modlitwie liturgicznej, jak: „Amen”, „Maranatha”, „Hosanna”, „Alleluja” i inne wzięte są wprost z liturgicznego słownika Izraelitów. Ewolucja modlitwy, przechodzenie od pojęć teologii żydowskiej i istniejących tam praktyk religijnych charakteryzuje się głównie narastającym chrystocentryzmem<sup>108</sup>.

Zdaniem Małunowiczówny również zabytki literackie i zachowane teksty z dziedziny kultycznej kultury hellenistycznej, poświad-

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> Por. III rozdz. *Modlitwa Liturgiczna w pismach Klemensa Rzymskiego*.

<sup>106</sup> Did. IX,2: *Najpierw przy kielichu: Dziękuję Ci, Ojcze Nasz, Za świętą winorośl Dawida, sługi Twego, Którą objawiłeś nam przez Jezusa, sługę Twego. Tobie chwała na wieki!*

<sup>107</sup> L. MAŁUNOWICZÓWNA, *Antologia modlitwy...*, s. 32.

<sup>108</sup> Tamże.

czają, że modlitwy stanowiły ważny czynnik kształtujący postawę wzorowego obywatela, biorącego udział w obrzędach natury religijnej. Modlitwą może być konkretna prośba skierowana do bóstwa, jak też hymn z motywem prośby o błogosławieństwo, połączonej z dziękczynieniem i uwielbieniem bóstwa za jego dobrodziejstwa, zaklinanie i przysięga. Było to nie tylko wyrazem osobistej pobożności ale przejawem zainteresowania sprawami publicznymi, bowiem każde z ówczesnych miast Hellady posiadało swojego „patrona” do którego zanoszono modły w ważnych sprawach danego polis<sup>109</sup>

Leokadia Małunowiczówna omawiając wpływ modlitwy okresu klasycznego i hellenistyczno-rzymskiego na kształtowanie się modlitwy chrześcijańskiej podaje, że w poezji greckiej występują komponenty modlitwy błagalnej zawierające sformułowania dotyczące kwestii moralnych człowieka<sup>110</sup>. Dla zauważenia analogii pomiędzy pismami Ojców Apostolskich a greckimi modłami, przytoczmy ten fragment: „Usłysz, szczęśliwy, co wszystko widzące, wieczyste masz oko, złoto promienny Tiatanie, niebieska światłości wysoka, własnorodny, wszechmocny, najśłodszy ludzkiemu obliczu, rannej Jutrzenki i Nocy cienistej wielki rodzicu... Złoty lirniku, co wszechświat w harmonię strun swych zaklinasz, dobrym dziełom pomocny, władający i dniom i godzinom, wszechpotężny fletnisto, płomienne znaczący pochody, dawco światłości i życia i łask. Zbawicielu dorodny, święty i niepokalany, granico wieczysta, cicha jasności, co patrzysz na wszystko i czuwasz nad wszystkim, złota pochodnio, co mroki i ciemnie swym blaskiem rozjarzasz. Sędzio najsprawiedliwszy, miłośny świata włodarzu, stróżu wierny, co bronisz wszystkiego z nieśiężnych swych wyżyn, oko prawdy i życia, światłości (...) usłysz modlitwę i wiernym objawić racz słodycz żywota”<sup>111</sup>. Spore podobieństwa znajdziemy u św. Klemensa czy też Ignacego z Antiochii. Będą oni nazywali Boga Stwórcą, władcą, Panem, od którego wszystko jest zależne<sup>112</sup>. Również i oni będą prosili o wysłuchanie ich oso-

<sup>109</sup> L. MAŁUNOWICZÓWNA, *Antologia modlitwy...*, s. 13.

<sup>110</sup> LKK LIX–LXII.

<sup>111</sup> Fragmenty modlitwy orfickiej ku czci boga Heliosa pochodzą z *Hymn do Heliosa*, tł. Krzemicka I. [w:] *Przegląd Klasyczny* 1/1935 s. 4.

<sup>112</sup> Por. LKK LIX; Efez. VII, 2.

bistej modlitwy skierowanej do Istoty Najwyższej. Obok tradycyjnej modlitwy o charakterze błagalnym i wstawienniczym w modlitwie z motywem prośby o błogosławieństwo ze strony bogów i dobrą opinię u ludzi, mamy też przykłady modlitwy prośby o zachowanie od złych występków. W nich wszystkich istnieje głębokie przekonanie, że pomocy można doznać tylko dzięki modlitwie<sup>113</sup>. Takie analogie bez problemu odnajdujemy w pismach Ignacego z Antiochii i Polikarpa ze Smyrny, którzy proszą Boga o wytrwałość w męczeństwie, jak też i modlitwę wstawienniczą za powierzony im lud<sup>114</sup>.

Z kolei, jak zaznacza ks. Wójtowicz, w poezji pochodzącej z okresu klasycznego dochodzi do sformułowania świetnie odpowiadającej duchowi greckiemu zasady umiaru i skromności jako najnowszej normy w zakresie praktykowania modlitwy<sup>115</sup>.

Warto także nadmienić, iż to z niektórych hymnów kultu hellenistycznego wywodzi się starochrześcijańskie słownictwo hymniczne, przykładem czego jest np. hymn do Asklepiosa, zawierający tak później w chrześcijaństwie znane, przejęte za pośrednictwem misterii od starożytnych Greków sformułowanie: „Kyrie, eleison”<sup>116</sup>. Z kolei pewne kręgi hellenistyczne dochodziły powoli do bardzo wzniosłej i stosownie do tego rozwinęły dostojne i duchowe formy modlitwy. Jak zauważa Casel, w pismach Hermesa Trismegistosa<sup>117</sup> wielokrotnie możemy zauważyć pouczenie o rzeczach boskich rozbrzmiewających w hymnicznej modlitwie dziękczynienia, na określenie której stosuje się nazwę eulogia (wychwalenie) lub też eucharystia (dziękczynienie)<sup>118</sup>. Już sama nazwa wskazuje nam na modlitwę chrześcijańską. Otóż pierwsi chrześcijanie czerpiąc ze wzorów wcześniej

<sup>113</sup> H. WÓJTOWICZ, *Modlitwa w religii greckiej* [w:] „Tarnowskie Studia Teologiczne”, T. VIII, Tarnów 1981, str. 25–34.

<sup>114</sup> Por. Rzym., IX, Rzym., IV, 4; Filip. XII, 2–3.

<sup>115</sup> H. WÓJTOWICZ, *Modlitwa w religii...*, s. 25–34.

<sup>116</sup> Por. tamże.

<sup>117</sup> Hermes Trismegistos (Trzykroć Wielki) to zhellenizowany bóg egipski Thot, któremu przypisuje się szereg pism, przedstawiających koncepcję Boga i świata nacechowaną głębokim mistycyzmem oraz prądami judaizmu, a także często identyfikowany również z biblijnym patriarchą Henochem. (zestawienie podaje W. STOCZKOWSKI, *Ludzie, bogowie i przybysze z kosmosu*, Warszawa 2005, s. 140).

<sup>118</sup> O. CASEL, *Pamiętka Pana w liturgii pierwotnego Kościoła*, Kraków 2005, s. 29–31.

już przedstawionych, a także ze swojego przepelnionego Bogiem wnętrza stworzyli modlitwę, która daje wyraz wspólnej pobożności w służbie Bożej<sup>119</sup>

Zdaniem O. Casela, również wczesnochrześcijańska Eucharystia sprawowana w czasach Ojców Apostolskich czerpała swoje źródła z modlitw judaistycznych i hellenistycznych, a ich wpływu możemy doszukać się głównie w pismach Klemensa Rzymskiego i Ignacego z Antiochii<sup>120</sup>.

Małunowiczówna natomiast, zauważa, że rozwijając się w zachodnich prowincjach rzymskiego Imperium chrześcijaństwo przyjęło stopniowo także zarówno całe mnóstwo kultycznych form samego miasta Rzymu, jak i zwyczajów łacińskojęzycznych mieszkańców Wiecznego Miasta. Zdaniem L. Małunowiczówny, pierwotny kult rzymski odznaczał się dużą prostotą, krótkością form jeśli chodzi o budowę i swego rodzaju „szczerością” wobec wyznawanych bóstw, bez charakterystycznych dla Wschodu długich i pięknych modlitw, obfitych w próby niejako przekonywania, czy nawet przekupywania bóstwa dla pozytywnego „załatwienia” swojej sprawy. Rzymianie cechowali się wielką konkretnością, a także umiłowaniem porządku i logiki, które to można zauważyć w tamtejszym kulcie świątynno-modlitewnym. Do obrządków chrześcijańskich zostały stopniowo włączone ich krótkie formuły modlitewne, nazywane *oratio*<sup>121</sup>, pochodzące zresztą pierwotnie z języka świeckiego, jak możemy się domyślać, zapewne z mów sądowych. Te słowa skierowane do bogów, jasne i jednocześnie bardzo proste, bez jakiegokolwiek przesady w stylu i treści, posiadały mocno zarysowaną strukturę. Uważano, zgodnie zresztą z praktyką sądową, że cokolwiek zostało wypowiedziane podczas modlitwy, posiada moc prawną. Nigdy nie zmieniano tekstów, jakimi posługiwali się kapłani, choć ich język bywał często archaiczny. Najmniejszy nawet błąd podczas wypowiedzania formuł modlitewnych, czynił ją nieważną oraz nakazywał jej powtó-

---

<sup>119</sup> Tamże.

<sup>120</sup> Tamże.

<sup>121</sup> *Oratio* – łac. mowa, ozdobne, kwieciste, napuszone przemówienie (przy uroczystej okazji). <http://www.slownik-online.pl/kopalinski/4EF9716AA9D4029AC12565A1005CBC4C.php>. dostęp: 22.09.2015 r.

rzenie, aż do skutku. Modlitwa rzymska zawierała koncepcję wielkości i potęgi bóstwa przy podkreśleniu zależności i bezradności człowieka. Zwyczaj domowej modlitwy prowadzonej w rodzinach chrześcijańskich może także wywodzić się z rzymskiej modlitwy do bóstw opiekuńczych domowego ogniska, choć, jak udowodniliśmy to wcześniej, również Żydzi nie zaniechali jej w swoich własnych domach. Co do sposobu modlenia się, to preferowano modlitwę ustną, wypowiedaną głośną, bowiem chroniła od oskarżenia przed uprawianiem magii, która według niektórych, kryła się za modlitwą myślną<sup>122</sup>.

**Słowa klucze:** *św. Ignacy z Antiochii, Ojcowie Kościoła, chrystologia, modlitwa, Chrystus.*

**Key words:** *saint Ignatius of Antioch, the Church Fathers, christology, prayer, Christ.*

## Summary

### THE MEANING OF PRAYER ACCORDING TO SAINT IGNATIUS OF ANTIOCH

Christology is, next to unity, the main subject of the *Letters* of Ignatius of Antioch. This is reflected in the content of the prayers written in those letters. The documents in which this issue is mentioned, apart from, of course, general words on the fact that God become visible to us in Christ, can be divided into two groups: antidochetetic passages stressing the reality of embodiment, death and resurrection of Christ, in the form of professions of faith or single definitions, and texts stressing the unity of divinity and humanity in Christ. An important element of the discourse is the impact of the prayer in the Old Testament and of the Hellenistic-Roman period on the prayer of the Church Fathers.

<sup>122</sup> L. MAŁUNOWICZÓWNA, *Antologia modlitwy...*, s. 10–14.